

200 osób w Wagonie Opole bez pensji przed świętami

18 grudnia 2019

Ponad dwustu pracowników firmy Wagon Opole od dwóch miesięcy żyje z oszczędności i pożyczek. Pracodawca nie zapłacił im za październik i listopad. Tymczasem zbliżają się święta i zatrudnieni czują coraz większe rozgoryczenie postawą „dobrodzieja”.

Jak podaje portal 24.opole.pl, średnia zaległość na jednego pracownika wynosi mniej więcej 5 tysięcy złotych. Wygląda więc na to, że przedsiębiorstwo znajduje się na granicy plajty, bo łączny dług może już przekraczać milion złotych. Jak do tego doszło?

Wagon Opole to spadkobierca dawnej spółki Tabor Szynowy, sprywatyzowanej a następnie upadłej w roku 2014. Po rocznym okresie rządów syndyka, produkcję przejęła nowa spółka. Były piękne słowa, obietnice rozwoju. Podmiot zatrudnił kilkaset osób. Okres prosperity nie trwał długo, wkrótce zaczęły się kłopoty. „Na chwilę obecną wszystko jest zadłużone i brakuje pieniędzy na wypłaty. Nie otrzymaliśmy wynagrodzeń za dwa poprzednie miesiące. Przedstawiono nam wersję, że do 13 grudnia zaległości zostaną uregulowane, ale my w to nie wierzymy. Jeżeli nie będzie tej wypłaty, będziemy walczyć o swoje” – powiedział lokalnemu portalowi jeden z pracowników.

Firma nie ma środków na naprawę zepsutych urządzeń, a więc wynajęła park maszynowy przedsiębiorstwu z Warszawy, które zobowiązało się je naprawić we własnym zakresie. Przy takich pracach znajduje zajęcie część załogi Wagonu, jednak większość przebywa na płatnym postojowym. Płatnym teoretycznie, bo ostatni przelew pracownicy dostali za wrzesień.

Pracodawca obiecuje, że już niebawem znajdą się pieniądze. Na słowach poprzestaje. „Już tu zachował się i pokazał swoją

prawdziwą twarz. Uważam, że śmiało i wprost można powiedzieć: właściciel zachowuje się nielogicznie, dziecinnie, żeby nie powiedzieć bardziej drastycznie – zwyczajnie kłamie. Ludzie są rozżaleni brakiem tych pieniędzy. Za chwilę mamy święta, a nie mamy jakiegokolwiek pomocy” – mówi dla Radia Opole Wiesław Łątka, członek zarządu związków zawodowych przy Wagon Opole.

Właściciel przedsiębiorstwa zniknął na czas przedświąteczny, nie zostawiając w firmie żadnego przedstawiciela. „Nie ma właściciela, z którym można by było załatwić chociażby urlopowanie. Do chwili obecnej nie wiemy, czy właściciel potwierdził dokument o dalszym urlopowaniu pracowników. Jest wystawione pismo na okres do końca roku, ale nieautoryzowane i niepodpisane przez kogokolwiek z Wagonu Opole. Moim zdaniem, za każdym razem poważnie jest łamane prawo pracownicze” – dodaje Wiesław Łątka.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu